

Dariusz Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku 1946–1955. Inwentarz idealny*, Instytut Pamięci Narodowej, Gdańsk 2012, ss. 69, CD-ROM

Ważną grupę wydawnictw archiwalnych stanowią drukowane pomoce archiwalne, wśród nich inwentarze. Niestety, na rynku wydawniczym ukazuje się ich coraz mniej, a publikowana pomoc zasługuje niewątpliwie na odnotowanie i ocenę.

W przypadku publikacji, o której mowa powyżej, mamy do czynienia nie tylko ze zwykłą pomocą archiwalną, ale z inwentarzem idealnym, co jest rzadkością na rynku wydawnictw archiwalnych. Jego opracowanie jest niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Dla recenzenta z kolei jego omówienie, z merytorycznego punktu widzenia, bez znajomości zespołu i jego spuścizny, jest trudnym zadaniem.

Jest to pierwszy inwentarz archiwalny, wydany przez Instytut Pamięci Narodowej. W dodatku autor stwierdził, że próba jego opracowania zakończyła się pomyślnie, pomimo uwzględnienia w niej „jedynie” 96 procent dokumentacji, wytworzonej przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (s. 53).

Całość publikacji składa się dwóch zasadniczych części, poprzedzonych krótkim wprowadzeniem, omawiającym wstępne zagadnienia oraz krótkiej charakterystyki poszczególnych jej elementów: *Wstępu do inwentarza* oraz tekstu samego *inwentarza*, który w tym przypadku jest załączonym plikiem, zapisanym na płycie CD, będącym integralną częścią niniejszej publikacji.

Obszerny, bo liczący kilkadziesiąt stron *Wstęp do inwentarza* (s. 9–54), składa się z sześciu części i stanowi cenny dorobek naukowy, wprowadzający badacza w problematykę sądów wojskowych w Polsce. Jak już zasygnalizowałam wyżej, jest on bardzo obszerny i rozbudowany, a język jego redakcji jest zrozumiały dla badaczy różnych dyscyplin nauki.

W pierwszej jego części (*Dzieje ustrojowe twórcy*, s. 11–21) autor przedstawia historię ustrojową aktotwórcy. Zaletą jest graficzne przedstawienie struktury organizacyjnej, co ułatwia i obrazuje jego rozwój ustrojowy. W drugiej części wstępu (*Dzieje zespołu*, s. 21–30) autor wyczerpująco opisuje historię akt, przedstawiając jej rozmieszczenie w sposób obrazowy i zrozumiały.

Kolejna, trzecia część (*Charakterystyka archiwalna zespołu*, s. 31–41), została podzielona na cztery części: strukturę archiwalną zespołu, jego charakterystykę techniczną oraz historię brakowania akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku. Rozdział ten jest bardzo rozbudowany. Jego układ jest przejrzysty i zrozumiały. W tym miejscu swej publikacji autor dokonuje podziału dokumentacji, wchodzącej w skład zespołu, na trzy serie. Pierwszą z nich są akta administracyjne (generalia), wśród których wydzielono dwie podserie, a mianowicie akta kancelaryjne jawne i tajne, następnie serię akt spraw karnych, a więc specjalia oraz pomoce kancelaryjne.

Zabrakło jedynie graficznego zobrazowania obiegu pisma, którego zasadne byłoby umieszczenie obok charakterystyki kancelarii, a nie, jak to uczynił autor, w drugiej części wstępu do inwentarza, omawiając dzieje zespołu.

Czwarta część wstępu (*Zawartość zespołu*, s. 42–44) jest próbą wprowadzenia czytelnika w specyfikę akt sądowych. Autor, opisując dokumentację, mówi o kompetencjach aktotwórcy. Podsumowując, można stwierdzić, że jest to obiektywna odpowiedź na pytanie, co znajduje się w jednostkach archiwalnych.

Kolejna, piąta część (*Analiza metod opracowania zespołu*, s. 45–49), jest opisem ścieżki badań prowadzonych nad zespołem. Autor, opisując poszczególne etapy opracowania, skupia się na problemach związanych z wyodrębnieniem zespołu oraz jego sytuacją prawną.

Ponadto autor opisuje działania, dzięki którym udało się zrekonstruować zespół archiwalny, odtwarzając jego pierwotny układ, zgodnie z metodyką archiwalną.

Ostatnia, szósta, część *Wstępu do inwentarza* opisuje jego budowę (s. 50–53).

Nie zabrakło oczywiście obszernej bibliografii oraz indeksu miejscowości. Pokazuje to zaangażowanie autora w prowadzone przez siebie badania. W tym miejscu należy podkreślić, że opracowany i opublikowany inwentarz idealny nie jest jedyną publikacją autora na temat Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku¹.

Kolejną częścią omawianej publikacji jest tekst samego inwentarza. Jest on załączony do publikacji w postaci płyty CD, co jest swoistego rodzaju novum, nie spotykanym dotąd w polskiej praktyce.

Inwentarz został opracowany właściwie, odzwierciedla *całość* – 96 procent materiałów archiwalnych wytworzonych przez aktotwórcę. Jest on podzielony na trzy serie, wyodrębnione w toku prac inwentaryzacyjnych. Zawiera alfabetyczny indeks nazwisk, obejmujący osoby wymienione w poszczególnych pozycjach inwentarza, oraz indeks miejscowości odsyłający do poszczególnych jednostek inwentarza. Jest to istotne uzupełnienie inwentarza, ułatwiające orientację po jego zasobie.

Autor rozbudował opis jednostki inwentarzowej do ośmiu pól. Moim zdaniem jest to zabieg wprowadzający czytelnika i użytkownika w dezorientację. W inwentarzu aż cztery pola opisowe (elementy opisu) poświęcone są sygnaturze, tj. pole nr 1 sygnatura archiwalna, nr 2 sygnatura prokuratury, przed którą toczyło się postępowanie, nr 4 sygnatura archiwalna akt, którą otrzymały po przyjęciu do zasobu archiwalnego IPN, nr 7 wszystkie sygnatury, pod którymi zarejestrowana była dana sprawa. Co prawda takie zestawienie może ułatwić prowadzenie badań, ale zapewne wystarczające byłoby opracowanie korekacji dawnych i nowych sygnatur.

Sam inwentarz jest poprawny, a jego lektura nie sprawia kłopotu. Właściwie jest również wyodrębnienie serii akt w ramach zespołu – najpierw generalia, pomoce kancelaryjne oraz akta spaw karnych. Jego wygląd przypomina nic innego jak

¹ D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy (1946–1955)*, Gdańsk 2012.

podgląd z bazy danych przy opracowaniu komputerowym zespołu z autorskim wyborem poziomu opisu (mam na myśli zarezerwowanie czterech elementów opisu dla sygnatur). Autor zresztą sam stwierdza, że podstawą opracowania tego inwentarza była wcześniej wykonana baza danych i zapisany w niej inwentarz realny. Różna jest głębia informacyjna zawarta w tytułach pozycji inwentarzowych, co wynika z różnego rodzaju ewidencjonowanych materiałów. Dzięki temu czytelnik nie ma wrażenia lakoniczności.

Kończąc, pragnęłabym przedstawić pewne sugestie, jakie nasunęły mi się podczas lektury inwentarza. Po pierwsze, mam nadzieję, że tak nowatorskie ujęcie inwentarza, dołączonego w formie pliku na płycie CD, będzie wskazówką i zainspiruje pozostałych badaczy do publikowania efektów ich prac. Na pochwałę zasługują graficzne prezentacje ujęte we wstępie.

Opracowanie i druk inwentarza zasługują na ocenę pozytywną. Wartości dodaje wstęp, który niczym monografia wyjaśniająca dzieje omawianego zespołu, zaciekawia czytelnika profesjonal-

nym podejściem do badań, uwzględniając stan badań na ten temat.

Najtrudniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy niniejszy inwentarz jest inwentarzem idealnym. Autor jasno sugeruje, że praca jego autorstwa jest „wyłącznie autorską wizją inwentarza idealnego”, opracowaną na zasadzie porównania efektu jego pracy z opublikowanymi dotąd inwentarzami idealnymi. Moim zdaniem autor zrealizował postawiony cel, jakim było opracowanie inwentarza idealnego. Udało mu się scalić zespół pod względem informacyjnym. Z uwagi na złożoność i rozproszenie materiałów archiwalnych, zdeponowanych w chwili obecnej w gdańskim oddziale IPN, mamy do czynienia z pomocą archiwalną, scalającą zespół w całość. Patrząc na losy dokumentacji, która w perspektywie kilku lat zaszczyty różne archiwa, ta wyjątkowa pomoc ewidencyjna, jaką jest inwentarz idealny, okaże się niezastąpionym źródłem badań nad Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku. Mamy do czynienia z wartościową i pożyteczną publikacją.

Katarzyna Peplowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Marc Ferro, *Kino i historia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, ss. 292

Cytując za autorem: „Kino i historia – tytuł sam w sobie przestał zaskakiwać, związek tych dwóch terminów, zależność między [tymi] dwoma światami [...] nie budzi obecnie sprzeciwu. [...] Dzisiaj film ma pełnoprawne miej-

sce zarówno w archiwach, jak i obszarze badań” (s. 9). To, że film stał się obiektem zainteresowania nie tylko filmoznawców, a również i historyków, dojrzało długo. Do tej pory nie ukazała się tak kompleksowa praca, która opo-